

## Zboczeńcy na Olimpie

Autor tekstu: **Leon Bod Bielski**

**D**opóki do intymnej, indywidualnej, prywatnej sprawy, jaką powinna (!) być aborcja będą się mieszać typki spod budki z piwem — nieważne, czy wybrane na posłów w wyborach powszechnych i nazywanych nie wiadomo czemu „politykami z immunitetem”, czy obszcymurki zrzeszone w niezliczonych janczarskich przybudówkach mizoginicznego Kościoła rzym-kat. — dopóty ta indywidualna tragedia zwana „piekłem polskich kobiet” będzie promieniować i na nich dostarczając im sado- masochistycznych przyjemności. A ja się pytam — kto ma prawo podłączać się do czyjegoś cierpienia i czerpać z tego przyjemności oraz korzyści, ba — stanowić prawo służące jedynie potęgowaniu cierpienia, negatywnych skutków zdrowotnych oraz wspomnianej traumy psychicznej kobiet? Chyba tylko zboczeni osobnicy o wyraźnych skłonnościach sado-maso... Jakżeż oni „cierpieli” na nadbrzeżu Władysława, daj im Boże tego „cierpienia” na co dzień tam cumującym „Langenortem”! Jakżeż oni cierpieli i cierpią nadal we wszystkich kadencjach sejm i senatu, w Konferencji Episkopatu i w kilkunastu tysiącach parafii, plebanii, sanktuariów, bazylik i klasztorów na terenie kraju! Nie były to i nie są bynajmniej cierpienia spowodowane krzywdą już narodzonych, którym ci sami zmanipulowani z ambon posłowie oraz wyłonione przez nich władze rządowe zabrały wszystko, włącznie z perspektywami na konstytucyjnie zawarowane świetlane życie osobiste, zawodowe, rodzinne...Ale jak dla sado- maso przystoi „czynią” oni w sejmie wedle prawideł odczuwania poczucia szczęścia swego — im większe cierpienia „zaprzęgu” wynikające z dolegliwości białostanowionych ustaw tym większa przyjemność dla stanowiących je i wywijających nim stangretów... To ani chybi z tych właśnie przesłanek narodziła się ustawa a-aborcyjna — osobistą tragedię aborcji dodatkowo skryminalizowała stawiając pachotków świeckiego „jaśnie pana” na straży interesów plebana (cierpienie, koszty nielegalnych skrobanek, konspira, strach przed parafialnymi kapusiami). Plebana, który pomimo wieki trwającego zaprzęganego struktur świeckiego państwa do strzeżenia kościelnych przyziemnych interesów i modyfikowania pod tym kątem praw stanowiących ponosi na niwie moralnego i doktrynalnego formowania kilkudziesięciu pokoleń Polaków nieprzerwane pasmo spektakularnych porażek a politura tzw. „chrześcijaństwa” jest jak w żadnym innym odłamie religijnym współczesnego świata cienka, przezroczysta, spękana i dramatycznie się złuszcza pod wpływem zmiennych „warunków” zarówno **bytu jak i kształtującej byt świadomości**...Przy tej politurze prezerwatywa zdaje się być w proporcji do niej monstrualnie grubą oponą 150-tonowej wywrotki firmy Catterpillar...

Haniebna ustawa podniosła cenę czarnorynkowych usług podziemia aborcyjnego (kolejne cierpienie finansowe płacących, bezpośrednio przełożone na przyjemności płynące dla lekarzy), dodatkowo wpędziła rzesze katoliczek oraz pozbawionych doktrynalnie wytresowanego strachu i poczucia religijnej winy ateistek w głęboką, dodatkową frustrację i poczucie „winy wynikającej ze złamania świeckiego prawa”. Ustawa dołożyła do tego bigosu zagrożenie zakażeniami szpitalnymi na Ukrainie i Białorusi lub u babek pod lasem, katechetów szpitalnych sprowadziła do roli opiekunów całej armii kapusiów w białych kitlach, proboszczów na parafiach zamieniła w wężące aborcje charty ciskające się na długiej, kościelnej smyczy. Lekarzy przyprawiła o etyczno- moralną dychotomię i takowy relatywizm postaw polegający na tym, że prywatnie robią to, czego odmawiają w szpitalach ze względu na wyznawane „wartości”. Te „wartości” są łatwe do zdefiniowania i policzenia — przecież 2000 czy 3000 zł wzięte prywatnie za 30 minut roboty nijak się mają do wartości realnej standardowej, 8 godzinnej roboczodniówki spędzonej przy stole aborcyjnym w szpitalu, nieprawdaż!?

Polskie prawo stanowi, że podżeganie do przestępstwa jest również przestępstwem tak samo surowo karalnym — czymże jest w takim razie owa ustawa, jak nie zachęcaniem, wręcz spychaniem polskich kobiet do nielegalnego dokonywania aborcji w sztucznie stworzonej sytuacji braku alternatywy? Polskie prawo stanowi, że zadawanie cierpienia fizycznego i psychicznego, niczym nieuzasadnione potęgowanie owego cierpienia i bólu jest zbrodnią tortury i karane z całą surowością prawa a jeśli zachodzi w warunkach „szczególnego okrucieństwa” kara może być zaostrzona. Pytam ustawodawców — kiedy zniosą obowiązywanie ustawy, która niczego innego nie jest sprawczynią jak wyżej opisanego, spotęgowanego jej obowiązywaniem cierpienia kobiet, posłów ZCHN, LPR, wreszcie całego tak nam niemiłosiernie pontyfikującego duchowieństwa Krk z Wojtyłą na czele!? Czemu ustawa ma służyć

sadomasochistom i być dla nich nieustającym źródłem rozkoszy płynącej z cierpienia jednocześnie całkowicie ignorując ludzi, którym spotęgowane ustawą cierpienie nie przynosi (jak Strąkowi i jego kompaniom) satysfakcji, orgazmu, korzyści politycznych, materialnych a wręcz przeciwnie — wpędza ich w dodatkowe atrakcje jak frustracja, kryminalizacja życia ich „naszego powszedniego”, konieczność ukrywania się, podchodów i partyzantki prowadzonej przeciw „wewnętrznemu najeźdźcy” we własnym kraju? Czemu ustawa ta ma być powodem zakażeń zagrażających życiu i zdrowiu nie tylko kobiety, ale jej całej rodziny (AIDS, żółtaczkę, ropowica, sepsa) oraz społeczeństwa? Czemu nikt, włącznie z Trybunałem Konstytucyjnym i Rzecznikiem Praw Obywatelskich, nie zauważył i nie oprotestował tego kuriozum legislacyjnego? Czemu prezydent IIIRParafialnej zawetował ustawę o biopaliwach dostrzegając w niej zagrożenie dla prawa obywateli do alternatywy czyli wyboru paliwa bez dodatków a nie czyni nic, by jak najszybciej utrupić ustawę a-aborcyjną, rażąco bezalternatywną w kwestii nieporównywalnie donioślejszych od paliwowych dziedzin życiowego wyboru?

A może „korzyści”, jakie ciągną z tej ustawy wąskie interesowne grupki przeważają nad przywołanymi tu postanowieniami Kodeksu Karnego i samej Konstytucji? Może oprócz sadomasochistycznej przyjemności ze swojego i cudzego cierpienia jakiej doznaje w swojej świątobliwej zbiorowości rzym-kat. Duchowieństwo — spiritus movens tej haniebnej ustawy — dochodzi tu jeszcze czynnik władzy i przyjemności jej sprawowania? Czy w takim razie można się spodziewać, że ci zboczeni furmani, powożący polskim zaprzęgiem, gdzie nie oszczędza się polskich „ciężarnych zaprzężonych” będą oszczędzać zaprzęgowi bąta podatków, ciężaru kolejnych idiotycznych ustaw, etyczno-moralnych kolein życia, politycznego błota po osie i politycznych bezdroży po których, jak pokazują afery życia codziennego — porusza się nasz cyrkowy wóz Made in Katoland, powożony przez przemalowane na czarno czerwone małpy rodem z poprzedniego, zbankrutowanego cyrku?

**Leon Bod Bielski**

Działacz polityczny; felietonista Racionalisty.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-08-2003 Ostatnia zmiana: 04-05-2005)

[Oryginał.](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,2608) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,2608>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)